

O przemianie człowieka w Tajemnicy Wcielenia, czyli św. Bernard o Betlejem

Święty Opat z Clairvaux nie był nigdy w Ziemi Świętej, a jednak nie przeszkodziło mu to na napisanie rozważań o miejscach świętych. Uczynił to w liście skierowanym do pierwszego mistrza templariuszy - Hugona, bowiem zadaniem Nowego Rycerstwa była obrona pielgrzymów zmierzających do Grobu Pańskiego i zabezpieczenie miejsc, które były związane z obecnością Pana podczas Jego pierwszego przyjścia. Z okazji świąt przytaczam „ku pokrzepieniu-nakarmieniu” dusz czytelników katedralnego „Trinitas” (katedra oliwska to przecież dawny kościół opactwa cystersów linii Clairvaux) fragment z tej obszernej pochwały Ubogich Rycerzy, który dotyczy znaczenia obecności Chrystusa w Betlejem. Całe Jego życie, a szczególnie Ukrzyżowanie, jest dla nas Pokarmem (co sugeruje sama nazwa miejscowości) dzięki któremu stajemy się bardziej ludzcy.

„Masz przede wszystkim dla pokrzepienia świętych dusz Betlejem – dom chleba, w którym najpierw Ten, który zstąpił z nieba, zrodzony z Dziewicy, ukazał się jako Chleb Żywy. Pobożnym zwierzętom ukazał się tam źłóbek, a w źłóbku siano z dziewiczej łąki, by przez to wół poznał swego

Właściciela, a osioł - źłóbek swego Pana. *Wszelkie ciało to trawa, a wszelka chwata jego jak kwiat polny* (Iz 40, 6). Ponieważ zaś człowiek nie pojął swej godności w której został stworzony, zrównany został do bydła nierozumnych i uczyniony im podobnym. Słowo – chleb Aniołów stało się pożywieniem dla zwierząt, by miał do przeżuwania trawę ciała ten, który całkowicie odzwyczał się karmić chlebem słowa, dopóki nie zostanie przywrócony przez Boga – Człowieka do poprzedniej godności, i ze zwierzęcia ponownie stając się człowiekiem będzie mógł powiedzieć wraz ze św. Pawłem: *jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy* (2 Kor 5, 16). Czego – jak sądzę – nie będzie mógł powiedzieć prawdziwie, jeśli najpierw wraz ze św. Piotrem nie usłyszysz z ust Prawdy: *Ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i życiem* (J 6, 64). Inaczej mówiąc, kto w słowach Chrystusa znajduje życie, nie szuka już więcej ciała, i zalicza się do grona błogosławionych, którzy nie widzieli,

a uwierzyli. Nie potrzebuje bowiem kubka mleka ten, kto nie jest już niemowlęciem, ani wiązki siana, kto przestał być bydlęciem. Kto zatem nie grzeszy w słowie, ten jest człowiekiem doskonałym, zdolnym karmić się stałym pokarmem i nawet w pocie swego oblicza pożywa chleb słowa bez przeszkód. Taki pewnie i bez zgorszenia głosi mądrość Bożą, jednak tylko wśród doskonałych, przedkładając sprawy duchowe tym, którzy są z Ducha, jednakże ostrożny będzie wobec tych, którzy są jak dzieci czy zwierzęta, ze względu na ich zdolność pojmowania, przedstawiając im jedynie Jezusa i to Ukrzyżowanego. To jeden i ten sam pokarm z niebieskich pastwisk, który przeżuwany jest z radością przez bydło i jedzony przez człowieka, i człowiekowi daje siły, i odżywia niemowlę” (tłumaczyła z łaciny dr Agnieszka Maciąg).●

O. Bernard Grenz O. Cist.

Opactwo Szczyrzyc

